

[http://recenzijsiazek.natemat.pl/100901,z-jass-do-jerozolimy?fb\\_action\\_ids=655040477897632&fb\\_action\\_types=og.likes](http://recenzijsiazek.natemat.pl/100901,z-jass-do-jerozolimy?fb_action_ids=655040477897632&fb_action_types=og.likes)

# Z Jass do Jerozolimy



[Adam Kraszewski](#)

7 miesięcy temu

[Profil Google+](#)



Leon Volovici

Z Jass do Jerozolimy • Wydawnictwo Pogranicze

Leon Volovici był człowiekiem-instytucją, choć zapewne sam zrywałby się na to określenie. Badacz historii antysemityzmu i holokaustu, znawca kultury i historii rumuńskich Żydów, wieloletni pracownik instytutu Yad Vashem, wielki przyjaciel Polski i kultury polskiej.... Po prostu Leon Volovici.

Jak długo trzeba jechać z rumuńskich Jass do Jerozolimy? Czy do tej podróży konieczny jest pobyt w Warszawie? Współczesne zdobycze techniczne umożliwiają odbycie takiej podróży w kilka godzin bez międzylądowania w stolicy Polski. Jednakże podróżujemy również emocjonalnie. Do każdej podróży należy się przygotować, zwłaszcza jeśli jest to podróż życia, podróż zmieniająca całą przyszłość, całą egzystencję.

Leon Volovici z całą pewnością nie był dobrym materiałem na kogoś, kto mógłby zdecydować się na aliję. W pełni zasymilowany rumuński Żyd nie wyobrażał sobie życia poza rodzinnymi Jassami. W nich się urodził, dojrzewał, przeżył pierwszą traumę związaną z pogromami organizowanymi przez rumuńskich faszystów. W Jassach zdobył wykształcenie, w Jassach pracował i do Jass sprowadził swą

żoną. Jassy były miastem, gdzie Leon Volovici trwał mimo okropnej dyktatury Ceausescu . Beznadziejność życia w dyktaturze skłoniła do jednak do wyjazdu z ukochanej Rumunii. Do wyjazdu tego nigdy by nie doszło, gdyby nie wizyta w Polsce, gdzie Leon Volovici poznał nie tylko swą żonę, nieocenioną Hannę Volovici, ale też, na nowo, kulturę środkowoeuropejskich Żydów. Jak więc doszło do tej podróży i dlaczego potrzebny był właśnie ten przystanek w Warszawie dowiemy się z kart książki.

Z Jass do Jerozolimy to książka niezwykła. Jej trzonem jest zapis rozmowy z Sandu Frunzą, rumuńskim naukowcem i intelektualistą, przeplatanej z własnymi tekstami Autora. Jak możemy się domyślić, książka ta ma charakter biograficzny. Nie jest to jednak biografia sensu stricto. Nie znajdziemy tu mniej lub bardziej szczegółowego zapisu życia. Leon Volovici nie chciał zanudzać bowiem ani swego rozmówcy ani czytelników drobnymi, mniej znaczącymi szczegółami własnego życia. Opis życia, który nam przedstawia jest raczej zapisem wrażeń i doświadczeń. W życiu Leona Volovici było różnie. Dolegliwości życia w państwie komunistycznym, których opisywać nie trzeba kompensowały piękne chwile, z których najważniejszymi było poznanie i wspólne życie z Hanią. Pozornie Hani Autor nie poświęca wiele miejsca w rozmowie. Uważny czytelnik spostrzeże jednak, że Jej obecność w życiu Leona trudno przecenić, dlatego samą książkę traktuję jako niedokończony przez Autora pomnik postawiony Hani.

**Czy chcesz dostawać info o nowych wpisach?**

[Obserwuj @KraszewskiBlog](#)